Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnoszeniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 — **Allenstein (Olsztyn), na czwartek 24 lutego 1938** — **Nr. 45**

Wszyscy Polacy
na Kongres Piętnastolecia do Berlina

Polacy!

Polactwo w Niemczech obchodzi piętnastoletnią rocznicę swej ojcowskiej organizacji — Związku Polaków.

Od trzech miesięcy odbywają się sejmiki dzielnicowe i wieczornice Rodła. Wszędzie widnieje dumny znak Rodła, wszędzie śpiewane jest to samo Hasło — wytrwania i wygrania.

Wszędzie, czy to na Westfalii czy na Prusach Wschodnich, na Pograniczu czy Śląsku Opolskim, w Berlinie czy w Hamburgu, Polacy w Niemczech wykazali, że wiecznie stoją pod sztandarami Związku Polaków, że złączeni są w jedną polską rodzinę.

To było zadaniem Sejmików dzielnicowych.

Teraz kolej na Kongres całego Polactwa.

Musimy wykazać sprawność naszej organizacji, nasze wyrobienie społeczne, naszą narodową dyscyplinę.

Kongres nasz musi być najliczniejszy.

Powinniśmy wykazać, że jesteśmy w Rzeszy Niemieckiej liczną i dobraną gromadą.

Duża gromada ale i jednolita, zwarta, wierząca i miłująca.

Dzień Kongresu zbliża się wielkimi krokami.

Zgłaszajcie się tłumnie, aby wziąć udział w wielkim dniu Polactwa w Niemczech.

Konferencja Kierowników w Berlinie

BERLIN. Na Sali Rodła w Centrali Związku Polaków w Niemczech odbyła się we wtorek konferencja Kierowników Dzielnicowych Związku.

Kierownicy Dzielnic przedstawili szczegółowo położenie prawne ludności polskiej na poszczególnych terenach Rzeszy.

W drugiej części konferencji załatwiono sprawy uczestnictwa i wyjazdów na Kongres Polaków w Niemczech, który odbędzie się dnia 6 marca w Berlinie.

Na wszystkich terenach Kongres jest głównym przedmiotem zainteresowania i rozmów.

Aktywność polityki angielskiej



Były minister Eden po zgłoszeniu dymisji udaje się do Izby Gmin, gdzie wygłosił przemówienie, w którym uzasadniał swą dymisję.

Londyn. Premier Chamberlain i min. Eden wygłosili przemówienia polityczne, pierwszy w Birmingham, drugi zaś na obiedzie, wydanym przez konserwatystów w miejscowości Kenilworth w hrabstwie Warwickshire.

Premier Chauberlain oświadczył m. in.: „Pierwszym zadaniem polityki rządu było utrzymanie pokoju i tak wielkie wzmocnienie W. Brytanii aby nikt nie śmiał jej zaatakować. Jak widzimy, oba konflikty obecne — jeden w Europie, drugi na Dalekim Wschodzie — zostały zlokalizowanie i nie zostaliśmy do nich wciągnięci. Obecnie czujemy, iż jest naszym obowiązkiem podjąć przy pierwszej okazji aktywne kroki, celem usunięcia ewentualnych przyczyn innej wojny. Czynimy olbrzymie postępy w dziedzinie dozbrojenia i stajemy się z każdym dniem coraz silniejsi, skutkiem czego opinia W. Brytanii ma o wiele więcej posłuchu w Europie, aniżeli kilka lat temu."

Min. Eden oświadczył m. in.: „Nie chcę przemawiać w sprawie zamierzeń polityki brytyjskiej na r. 1938. Nie możemy nie interesować się wydarzeniami, zachodzącymi w Europie i w całym świecie. Posiadamy dokładną świadomość, że wydarzenia światowe, gdziekolwiek mają miejsce, mogą pewnego dnia swymi konsekwencjami dotknąć W. Brytanię."

×

W zwykle dobrze poinformowanych kołach uważają, że za rządem będą głosowali także liberali rządowi; czy natomiast wszyscy deputowani narodowej partii robotniczej oddadzą głos za rządem, to jeszcze nie jest pewne. Być może, że niektórzy członkowie frakcji będą głosowali za Edenem względnie za wotum nieufności dla rządu.

Z dotychczasowych głosów prasowych wynika, że rząd może zwyciężyć opozycję. Polityczny korespondent „Daily Telegraph" pisze, że po przemówieniach parlamentarnych wzrósł znacznie nastrój przychylny dla rządu; w toku debaty ujawnia się tylko nieznaczna mniejszość, która występuje w obronie Edena i Cranbornea. Także „Daily Express" stwierdza krótko, że przesilenie polityczne minęło, że nie będzie już zmian w gabinecie, że rząd nie poniósł żadnej klęski i że w najbliższych miesiącach nie będzie nowych wyborów.



Były minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden

W kilku wierszach

Alexandria. W odległości 60 klm. na południe od Alexandrii, na pustyni uległ katastrofie samolot włoski. Dwuch pilotów — Oliviero Varzi i Rinaldo Rinaldi zginęło na miejscu.



Znany rekordzista automobilowy Achille Varzi †

×

Niemiecki samolot pocztowy, kursujący regularnie na linii Kolonia—Paryż, uległ niedaleko Paryża katastrofie. Samolot rozbił się o 160 metrowy pagórek. Załoga, składająca się z 3 osób została zabita.

×

Berlin. Pomiędzy generałem Franco a Kanclerzem Hitlerem nastąpiła wymiana telegramów z okazji posiedzenia Reichstagu.

×

Warszawa. Na zaproszenie rządu włoskiego minister spraw zagranicznych J. Beck uda się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu.

×

Tallin. Jak donosi prasa, władze sowieckie przystąpiły do wzmocnienia ochrony granicy za Narw. Z estońskiej strony widać gęste patrole sowieckie wzdłuż rzeki Kulla.

×

Jerozolima. Według statystyki agencji żydowskiej przybyło do Palestyny w ostatnich 18 latach 300.154 żydów, z czego 175.000 w ostatnich 5 latach. W 1937 r. przybyło do Palestyny 10.547 imigrantów żydowskich.

×

Jerozolima. W pobliżu Tyru władze libańskie skonfiskowały znajdujący się w samochodzie ciężarowym ładunek broni i amunicji, przeznaczony dla Palestyny.

×

Amsterdam. Podczas uroczystego zebrania towarzystwa „Nederland-Polen" w Amsterdamie poseł Babiński udekorował komandorią orderu Odrodzenia Polski prokuratora van Thiela, przewodniczącego tego towarzystwa, obchodzącego 10-lecie swego istnienia.

×

Paryż. G. P. U. popełniła na terenie tutejszym nową zbrodnię, ofiarą której padł były pułkownik armii carskiej Czinerin. Został on nasamprzód uduszony a zwłoki jego wrzucono do Sekwany.

Okrutne metody śledcze

Dzienniki sowieckie wykazują niezwykłe zdenerwowanie po aferze Butenki. Mediolański „Corriere della Sera" donosi z Moskwy o dramatycznej interwencji szefa GPU. Jeżowa w gmachu komisariatu spraw zagranicznych.

Jeżow w towarzystwie 80-ciu agentów GPU. wkroczył do budynku i rozpoczął śledztwo. Komisarz Litwinow pragnął osobiście zaprotestować przeciwko temu u Stalina, lecz Jeżow rozkazał mu pozostać w gabinecie i nie ruszać się aż do końca przesłuchania. Centrale telefoniczne komisariatu zostały równocześnie przerwane.

Litwinowa pilnowało czterech agentów.

Jeżow zaaresztował z miejsca szefów głównych departamentów komisariatu spraw zagranicznych, a to: szefa trzeciego departamentu Ehrensa, dyr. wydziału Europy środkowej Neumana, szefa wydziału Europy południowo-zachodniej Czlenowa, oraz 20-tu funkcjonariuszy komisariatu. Agenci GPU. unieśli ze sobą kilka paczek zasekwestrowanych dokumentów.

Według powszechnej opinii **pozycja Litwinowa jest beznadziejna, tembardziej, iż Butenko był jednym z jego protegowanych.** Stalin zawezwał onegdaj Litwinowa na Kreml i podobno nakłonił go do dymisji.

Do więzienia na Łubiance zawezwano b. posła sowieckiego w Bukareszcie Ostrowskiego, który po krótkiej rozmowie z Jeżowem znalazł się w więzieniu. Ostrowski oskarżony jest, iż w swoim czasie nie udzielił właściwych informacyj o człowieku, — który miał go zastąpić w Bukareszcie. **Wiadomość o aresztowaniu żony i małej córeczki Butenki została potwierdzona w Leningradzie.**

W kołach dyplomatycznych Moskwy, obiega pogłoska, iż rząd sowiecki odwoła swego ambasadora w Rzymie, Steina na znak protestu przeciw publikacjom prasy włoskiej o aferze Butenki.

Wielką sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu w Moskwie Romana Biskego, urzędowego tłumacza ambasady Stanów Zjednoczonych. Biske obywatel brytyjski z urodzenia, przed pewnym czasem zażądał nadania mu obywatelstwa sowieckiego. Przed trzema dniami zaginął wśród tajemniczych okoliczności. Przyjaciele zastali na drzwiach jego mieszkania pieczęcie komisariatu spraw wewnętrznych. Jest to znak, iż właściciel mieszkania został zaaresztowany.

Aresztowanie Biskego, następuje tuż po aresztowaniu Tatjany Sowaniow, sekretarki Izby handlowej rosyjsko-amerykańskiej, Nadji Radunskaji, sekretarki agencji International News Service dalej tłumaczki poselstwa duńskiego i innych pomniejszych urzędników różnych przedstawicielstw zagranicznych w Moskwie.



Wobec tego, iż Moskwa twierdzi, że Butenko, który się schronił przed GPU. na terenie Włoch, nie jest wcale Butenko, lecz osobnik o podobnym wyglądzie, ogłosiła gazeta włoska powyższą legitymację Butenki. Ligitymacja ta jest wystawiona przez sowiecki komisariat dla spraw zagranicznych. Pozatem przyjął Butenko licznych dziennikarzy i dyplomatów, którzy go rozpoznali. Twierdzenia Moskwy są więc niesłychanie niezręcznym wykrętem w tej, Moskwę tak wielce kompromitującej aferze.

Göring pojechał do Polski

Berlin. Marszałek Goering opuścił w wtorek Berlin, jadąc do Warszawy, by brać udział w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży.

Władze angielskie ścigają

zabójców majora Aldersona

Jerozolima. Policja, wojsko i samoloty brytyjskie przeszukują góry Samarii w pościgu za zabójcami majora Aldersona. Aresztowano kilkanaście osób, które zostały skierowane do Haify, gdzie będą skonfrontowane z wdową po majorze.

Pani Alderson wykazała podczas napaści, której ofiarą padł jej mąż, wielką odwagę. Widząc, iż mąż jej, ranny od kuli jednego z napastników, osunął się na siedzenie samochodu, pani Alderson ujęła kierownicę i, zwiększając szybkość, wśród strzałów napastników, przedostała się poprzez kordon, którym zamknęli drogę i szczęśliwie przybyła do Haify.

×

Londyn. Policja aresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o pełnienie służby łączności pomiędzy bandami arabskimi a przewódcami ruchu terorystycznego w Palestynie. Wśród aresztowanych znajduje się szeik Mussa, szeik Nazarai oraz dwuch członków dawnej przybocznej gwardii muftiego Husseina. Aresztowanych przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Marsylia jako brama Europy do Afryki

Greckie i rzymskie wspomnienia. — Największy port Morza Śródziemnego. — Kultura nowożytna i romantyzm minionych wieków. — Atrakcje miasta.

(Korespondencja własna.)

Marsylia, w lutym 1938.

Cały swój urok zawdzięcza Marsylia swemu położeniu nad błękitnym Morzem Śródziemnym, będąc rozrzucona na malowniczych pagórkach, wpadających wprost w morze i tworzących liczne zatoczki. Marsylia, zamykając od zachodu t. zw. lazurowe wybrzeże, jest najstarszym i bodaj najbardziej oryginalnym miastem słonecznej Francji.

Liczy ona już przeszło 26 wieków istnienia. Zwana ongiś w starożytności Massalią, była miastem greckim, założonym na miejscu dawnej osady fenickiej, a następnie ważnym i ruchliwym portem rzymskim. Potężna i bogata, kwitnąca handlem i przemysłem rywalizowała Marsylia zwycięsko z Kartaginą, a dzięki swej wysokiej kulturze było uważana za Ateny Zachodu.

W ciągu swych długich dziejów przechodziła Marsylia nierzadko ciężkie chwile. Zawsze podnosiła się z upadku i rozkwitała na nowo. Po odkryciu Ameryki, kiedy uwaga Europy zwróciła się ku Nowemu Światu, straciła Marsylia swe dawniejsze znaczenie jednego z największych portów południowej i wschodniej Europy.

Nowa era rozkwitu tego miasta i portu datuje się od XIX w., gdy Francja uzyskała kolonie w Afryce i Azji, a budowa kanału Suezkiego, otworzywszy nową drogę na Wschód i przywróciła znaczenie morza Śródziemnego. Dziś też jest Marsylia pierwszym portem Francji i Morza Śródziemnego, drugim co do wielkości miastem francuskim, liczącym dziś blisko jeden milion mieszkańców. Do portu zawijają dziś wielkie statki handlowe i pasażerskie ze wszystkich krajów śródziemnomorskich, zachodniej Afryki i Dalekiego Wschodu.

Marsylia jest bardzo ciekawym miastem. Kryje ona w swych murach równocześnie romantyczny urok czasów zamierzchłych, subtelną kulturę nowożytnego Zachodu i malowniczy egzotyzm wschodni.

W nowej Marsylii podziwiać możemy świetny plon wyrafinowanej cywilizacji francuskiej. Przejawia się on na jej pięknych rozległych i gwarnych, wysadzanych platanami ulicach, obszernych placach, zdobnych w monumentalne pomniki. Kryje się we wspaniałych pałacach i muzeach, mieszczących bogactwo owoców kultury wszelkich epok i wszystkich niemal części świata.

Jedną z najokazalszych ulic nowej Marsylii, jest „Avenue du Prado", zaliczona do najpiękniejszych bulwarów świata. Dzięki swej ogromnej szerokości i wspaniałym cienistym platanom, które przecinają go w 6 rzędach, przewyższa ta aleja swą pięknością nawet Pola Elizejskie w Paryżu. Drugi wspaniały bulwar „Promenade de la Corniche", wije się zygzakowato tuż nad samym morzem, mając po przeciwnej stronie strome wzgórza, uwieńczone pięknymi pałacami i willami.

Romantyzm minionych wieków kryje w ciasnych uliczkach starej Marsylii, gdzie pozatym roi się od wyrzutków i mętów społecznych. Egzotyzm Wschodu wita nas w porcie wśród mrowiska tłumów różnobarwnych i różnojęzycznych.

Inną atrakcją Marsylii jest najwyższe jej wzgórze z pięknym kościółkiem Notre Dame de la Garde, skąd roztacza się najcudowniejszy widok na malowniczo położone miasto, otaczające góry i oblewające je morze, z którego szafirowej toni wynurzają się skaliste wysepki. Na jednej z nich widnieją zdala wieże zamku d,If, tego „chateau d'If" w którym miał być więziony bohater słynnego romansu Dumasa hr. Monte-Christo.

Marsylia z wyniosłych wzgórz zdaje się sięgać wzrokiem ku dalekim wybrzeżom Afryki. Uśmiecha się do niej złote słońce Południa i cała Francja, widząc w niej bramę, wiodącą ku „złotodajnym" koloniom Azji i Afryki.

L. Wi-kowski.

Gdy wojna domowa się skończy...

Zadania gospodarczej odbudowy Hiszpanii.

Jak wszyscy życzymy sobie rychłego zakończenia hiszpańskiej wojny domowej tak samo wszyscy zainteresowani jesteśmy w tym, by, po zawarciu pokoju, Hiszpania odbudowała zniszczone miasta i osiedla i odrodziła się gospodarczo. Im mniej do tej odbudowy Hiszpania potrzebować będzie pomocy finansowej zagranicy, im mniej przez to zależną będzie od jednego lub drugiego wierzyciela, tym łatwiej i Polsce nawiązać będzie dawniejsze stosunki gospodarcze i ukształtować je na takim poziomie na jakim były przed wojną, w czasach pokojowej współpracy.

Spustoszenia gospodarcze wyrządzane i pogłębiane przez wojnę domową w Hiszpanii są o wiele większe, niż mogłoby się zdawać. Nie chodzi bowiem wyłącznie o uszkodzenia gmachów, urządzeń komunikacyjnych, fabryk i maszyn, gdzie straty mimo trudności zebrania dokładnych danych, obliczać można na setki milionów złotych. Do tego wliczyć trzeba powszechne zubożenie ludności, (zwłaszcza w okręgach, w których toczą się walki), spowodowane przez konieczność zaprzestania pracy i zamknięcie warsztatów pracy, zaniedbane sprzątanie zbytu, przeszkody kredytowe, zawieszenie wypłat, zajęcie prywatnych i publicznych środków dla celów wojennych, rekwizycje itd. Dopóki odbudowa oficjalnie nie zostanie podjęta przez państwo, tak długo trudno będzie o większe kredyty.

Skarb hiszpański, posiadający kiedyś czwarty co do wielkości zapas złota na kuli ziemskiej, został przez bolszewików doszczętnie ograbiony. Prawdopodobnie rozporządza nikłą resztą potrzebną na finansowanie importu materiałów wojennych. Czy banki prywatne będą jeszcze zdolne do życia, to się dopiero okaże. W każdymbądź razie będą potrzebowały pokaźnego zasiłku z powstać mającego nowego banku państwowego. Osiągnięcie aktywnego bilansu handlowego nie będzie dla Hiszpanii tak łatwe, bowiem jeszcze w okresie przed wojną domową był już bierny. Równowagę bilansu handlowego mogą jedynie utrzymać kapitały zagraniczne. Wielkość tych kapitałów zagranicznych zainwestowanych obecnie w Hiszpanii, trudno określić z braku odpowiednich danych. Największe są jednak niewątpliwie udziały angielskie w górnictwie, ciężkim przemyśle, przemyśle zbrojeń, tekstylnym, chemicznym, elektrowniach i ruchu kolejowym. Poza Anglią na pierwszy plan wysuwa się również Francja, która rozporządza dużymi kapitałami, zwłaszcza w kolejnictwie hiszpańskim, górnictwie i przemyśle chemicznym. Kapitał Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. dominuje w urządzeniach poczt, telegrafów i telefonów, a przede wszystkim w przemyśle korkowym i samochodowym. Belgia ma znaczne udziały swoich kapitałów w górnictwie, Szwajcaria w ważnych ośrodkach produkcji prądu elektrycznego. Niemcy, którzy w Hiszpanii wskutek jej neutralności, nie utracili w okresie wojny światowej kontaktu handlowego i zachowali ciągłość przedwojennych stosunków handlowych z Hiszpanią — szczególnie zaangażowani są swoimi kapitałami w górnictwie, stoczniach okrętowych, fabrykach przetworów chemicznych, elektrowniach, a obecnie również w przemyśle cukrowniczym i gumowym. Bardzo ważnym dla gospodarczej odbudowy Hiszpanii będzie okoliczność, czy rządowi narodowemu uda się kapitał zagraniczny zatrzymać w kraju i przekonać o konieczności odbudowy i uruchomienia swego czasu przez nich założonych placówek przemysłowych. Przez to wpłynęłyby do kraju dalsze kapitały, praca ruszyłaby z miejsca, ożywiłby się przemysł, podczas gdy rząd mógłby posiadane przez siebie szczupłe zasoby, wyasygnować na cele rolnictwa, handlu i przemysłu krajowego.

Dużym plusem, mogącym znacznie odbudowę gospodarczą ułatwić, to fakt, że Hiszpania mimo wielkich postępów na polu przemysłowym jest krajem wybitnie rolniczym. Na 7 400 000 pracujących obliczono w roku 1930, 4 500 000 pracujących na roli. Z ogólnego eksportu dwie trzecie przypadają na artykuły spożywcze i napoje. Kraje rolnicze zazwyczaj szybciej otrząsają się z następstw klęsk gospodarczych, od krajów wybitnie przemysłowych, tymbardziej jeśli ludność ma tak skromne wymagania, jak lud hiszpański. Ale eksport produktów rolnych zagranicę, jest dla rolnictwa hiszpańskiego kwestią życia, bowiem produkcja wełny, wina i oliwy, oraz zbiór pszenicy i owoców południowych, sięga daleko poza pokrycie potrzeb własnych. Polityka handlu zagranicznego stoi pod znakiem przymusu zabezpieczenia sobie rynków zbytu przy pomocy korzystnych umów handlowych. Jako rekompensatę otrzymałaby Hiszpania z zagranicy towary gotowe, wskutek czego jednak krajowy przemysł wytwórczy rozwijać mógłby się tylko bardzo powoli. Przed tym zagadnieniem stanie również rząd generała Franco, gdy przystąpi do odbudowy wewnętrznego życia gospodarczego.

Czy już zgłosiłeś się na Kongres Polaków na 6 marca do Berlina?

Teruel zdobyty

Wspaniałe zwycięstwo wojsk narodowych

Salamanka. Wojska gen. Franco wkroczyły na przedmieścia Teruelu. Oczyszczenie miasta z czerwonych jest kwestią najbliższych godzin.

Po ostatnich sukcesach powstańców, którzy sforsowawszy rzekę Alfambra poczęli atakować miejscowości i pozycje czerwonych na wschód od Teruelu, sytuacja oddziałów rządowych, zajmujących miasto, stała się krytyczna.

W rękach czerwonych znajduje się jeszcze jedna kluczowa pozycja pod Teruelem, a mianowicie wzgórze Santa Barbara. Powstańcy do późnego wieczora atakowali tę pozycję, jednak bez skutku.

Czerwoni nie mają nadziei utrzymania tego ostatniego szańca, to też rozpoczęli już wycofywanie wojsk z Teruela. Linia kolejowa, prowadząca do Walencji, znajdująca się pod obstrzałem dział powstańczych, co utrudnia wojskom rządowym wycofywanie się.

W ciągu dnia powstańcy wzięli pod Teruelem do niewoli około 500 jeńców. W miejscowości Mansueto zdobyto 50 karabinów maszynowych. W walkach powietrznych zestrzelono dwa samoloty rządowe.

Ostatnie godziny Teruelu.

Salamanka. Radio powstańcze ogłasza komunikat kwatery głównej:

Cztery kolumny wojsk, działające na odcinku Teruelu wykonały wszystkie zadania postawione im przez wyższe dowództwo. Teruel z punktu widzenia wojskowego jest już zdobyty. Siły nieprzyjacielskie są otoczone i pospiesznie umacniają miasto, budując okopy na ulicach. Mimo tych przygotowań, Teruel będzie musiał przejść w nasze ręce. Operacjami wojsk powstańczych pod Teruelem kieruje osobiście gen. Franco.

×

Jak donosi radio Salamanca, przełamali żołnierze ostatni opór czerwonych pod Teruel. Na gruzach gmachu administracyjnego wywieszono zwycięski sztandar. Wojska narodowe zdobyły bogaty łup. W całej narodowej Hiszpanii panuje wielka radość.

Praga — centrum działalności Kominternu na Europę środkową

Praga. W zapowiedzianej przez Stalina nowej ofensywie Kominternu, bardzo aktywną rolę przy urzeczywistnieniu planów moskiewskich ma odegrać Czechosłowacja.

Centrala Kominternu na środkową Europę i Bałkany, została jak wiadomo zainstalowana w Pradze jeszcze w r. 1934. W Pradze mieszczą się również agentury sekcji komunistycznych: niemieckiej, polskiej, austriackiej, węgierskiej i rumuńskiej. Ostatnia nominacja przewódcy komunistów czeskich Gotwanda, na 5-go sekretarza Kominternu, niejako „oficjalnie" tworzy z Pragi centrum wywrotowej działalności na Europę środkową. Dotychczasowy, bowiem delegat III-ciej międzynarodówki „rezydował" w Pradze w charakterze „pracownika" poselstwa sowieckiego.

Nową konstytucję Rumunii

Bukareszt. Drogą dekretu królewskiego nadana została Rumunii nowa konstytucja, w myśl zasad której naród rumuński ma pierwszeństwo w państwie. Konstytucja ustala zasady praw i obowiązków obywateli, wzmacnia autorytet i niezależność rządu, redukuje liczbę senatorów i deputowanych, ustala właściwą liczbę reprezentantów w parlamencie rolników, pracowników intelektualnych i innych czynników twórczych. W dalszych postanowieniach konstytucja przewiduje gwarancje dla reprezentantów parlamentarnych, surowe kary dla przestępców i winnych sprzeniewierzenia funduszów publicznych. Ustalone zostało prawo włościan do ziemi, która w drodze wywłaszczenia przejdzie na ich własność.

Równość praw dla narodowych mniejszości od wieków osiadłych w Rumunii zostaje zapewniona.

Wojsko polskie ku czci Ojca św.

W Domu Żołnierza na Pradze odbyła się uroczysta akademia papieska z okazji 16-ej rocznicy koronacji Ojca św., Piusa XI. W akademii wzięli udział JJ.EE. ks. nuncjusz Cortesi, ks. biskup Gawlina, wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowski, generałowie Regulski, Trojanowski, Rouppert, ks. radca Pacini, duchowieństwo, oficerowie, delegacje oddziałów wszystkich broni.

Słowo wstępne wygłosił ks. biskup polowy. Następnie płk. dypl. Adam **Brzechwa-Ajdukiewicz** wygłosił odczyt n. t. „Pius XI a Polska". Prelegent w niezwykle głębokim referacie naszkicował skrzyżowanie się dróg zmartwychwstałej Polski i nuncjusza Ratti'ego, jego oddanie naszej sprawie w najtrudniejszych chwilach, serdeczną przyjaźń, która łączyła Piusa XI z naszym narodem. W drugiej części swego odczytu płk. Ajdukiewicz omówił wielkie znaczenie walorów religijno-moralnych w dziedzinie obrony państwa.

Ks. Nuncjusz Apostolski w przemówieniu swym dał wyraz serdecznej radości z racji czci, jaką wojsko polskie żywi do Namiestnika Chrystusowego, przejawiając tym swe głębokie przywiązanie do wiary ojców. Wielką wartość żołnierza polskiego zna każdy, kto zetknął się z historią. W ciągu wieków wojsko polskie stoi na straży nie tylko swego kraju, ale cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej, w której obronie tyle razy przelewało krew. Po podkreśleniu związków serdecznych między Piusem XI a armią polską, ks. Nuncjusz podziękował władzom wojskowym oraz ks. biskupowi Gawlinie za piękną manifestację ku czci Ojca św. i udzielił wojsku polskiemu błogosławieństwa apostolskiego.

W części koncertowej chór „Harfy" pod dyr. Lachmana, orkiestra pod dyr. kpt. Chmielewicza oraz artyści pp. Halik, Łuczaj, Wyrzykowski, wykonali szereg utworów.

Olbrzymi skład złodziejski

wykryła policja w Grenoble.

Paryż. Policja w Grenoble, która od 10-ciu lat prowadziła daremne poszukiwania za bandą złodziejską dokonywującą szeregu kradzieży, wpadła w piątek na trop szefa tej bandy, który w kołach przestępczych w Grenoble nosi przydomek „Arsen Lupin strychów". Zatrzymany przez policjantów przestępca zdołał schronić się do jednego z domów pobliskich i po dramatycznym pościgu po ośnieżonych dachach znikł z oczu ścigających policjantów.

Około 20 policjantów, zmobilizowanych na miejscu przez całą noc kontynuowało poszukiwania po dachach i strychach całego bloku domów. Przestępcy nie zdołano schwytać, natomiast wykryto na strychach dwa składy przedmiotów skradzionych. Składy te zawierały tak wielką ilość skradzionych przedmiotów, że auto ciężarowe musiało obrócić 20 razy, by przewieźć te przedmioty do prefektury policji.

Władze śledcze obliczają, że banda pozostająca pod kierownictwem zbiegłego przestępcy dokonała w ciągu 10-ciu lat około 300 kradzieży, między innymi jej dziełem była prawdopodobnie kradzież klejnotów na 200 tys. franków, popełniona w 1929 roku. Zbiegły przestępca, którego zdołano zidentyfikować jest 37-letnim Włochem nazwiskiem Sacarotti, który na jednym ze strychów posiadał całą garderobę przebrań, zawierającą m. in. przebrania oficera, inkasenta gazowni, technika wodociągowego. Prowadził on podwójne życie. Przedstawiwszy się bowiem przed 7-miu laty pod fałszywym nazwiskiem, jako lekarz jednemu z wybitniejszych obywateli miasta, zdołał się ożenić z jego córką i uzyskać w ten sposób dostęp do kół towarzyskich Grenoble. Władze śledcze energicznie poszukują zbiegłego przestępcy.

7 miesięcy wojny w Chinach

W ubiegłą sobotę minęło 7 miesięcy od chwili wybuchu faktycznej wojny między Japonią a Chinami. Z tej okazji rząd chiński przedstawił światu okropny bilans wojny, który wykazuje, że w tych krwawych zmaganiach zniszczony został dobytek stu milionów Chińczyków, a 20 milionów ludzi popadło w ostateczną nędzę. Pół miliona żołnierzy chińskich padło na polu walki, a dziesiątki tysięcy zginęło od bomb lotniczych japońskich. Piąta część terytorium Chin znajduje się obecnie pod władzą Japończyków.

Mimo to Chińczycy zdecydowani są walczyć dalej w obronie swej niezawisłości.

KRONIKA

Kalendarz dnia

24
Luty

Czwartek

Macieja apost. m., Modesta b.
Słowiański: Bogusza.
Słońca wsch. 6.35, zach. 17.05.
Księżyca wsch. 3.04, zach. 11.19.

Kronika historyczna:

1468. Zmarł Jan Gutenberg wynal. druku.
1804. Dekret Napoleona o Legionach Polskich.
1831. Bitwa powstańców pod Białołęką.
1920. Założenie partii przez Hitlera w Monachium.

Przysłowia ludowe:

Jeżeli mróz na świętego Macieja,
Czterdzieści dni tegoż nadzieja.

Ciekawe wiadomości:

Według obliczeń rybacy na wybrzeżu polskim posiadają ogółem 35 tys. sieci.

Rady praktyczne:

Czystość, powietrze i słońce, to najwięksi wrogowie chorób.

Złote myśli:

Za dni naszych trudniej o serce niż o rozum, trudniej o poczciwość i niepokalaność, niż o zdolności. Goethe już wiedział o tym — kiedy sercu Małgorzaty kazał zbawiać Faustową genialność.

Z. Krasiński.

Dziecko pod kołami samochodu

W Olsztynie mamy znów do zanotowania tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 6-letni synek robotnika Gramscha. Chłopiec bawił się z innymi dziećmi na ulicy Jondorfskiej i nie zauważył zbliżającego się samochodu ciężarowego, naładowanego drzewem. Nieszczęśliwe dziecko zostało najechane i zmarło krótko po wypadku.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum** (Stuhm). Rodaku na Ziemi Malborskiej! Jeżeli dotąd nie zgłosiłeś się na Kongres Polaków w Niemczech do Berlina na dzień 6 marca, pamiętaj że dziś jeszcze powinieneś uczynić to w najbliższym Oddziale Zw. Pol. w N. lub w biurze okręgowym.

— **Sztum (Stuhm).** Józef P. z Dużych Ramz przyjął robotę u pewnego gospodarza w Sztumskiej Wsi. Ponieważ chlebodawca jego zalegał z wypłaceniem mu zarobku, P. za pomocą podrobionego klucza włamał się do mieszkania i przywłaszczył sobie 70 mk. Prokurator w ostrych słowach potępił samowolę oskarżonego i wniósł o ukaranie go więzieniem 5 miesięcy. Sąd podwyższył karę tę do 9 miesięcy.

— **Malbork** (Marienburg). W piątek popołudniu przechodnie w pobliżu starej bramy miejskiej byli świadkami niezwykłej zapory. Samochód ciężarowy z Królewca był zbyt wysoki, aby przejechać przez bramę i w niej utkwił. Ruch został zatamowany do czasu usunięcia przeszkody.

— Ostatni targ na prosiaki był słabo obesłany. Ceny za parę prosiaków wahały się od 30—35 mk.

— **Niemiecka Dąbrówka.** Tutejsze jezioro jest celem podróży wielu firm malborskich, które korzystają z dobrej okazji, aby zaopatrzyć się w lód na czas letni.

— **Ryjewo** (Rehhof). W czasie wycieczki zabawiały się dzieci szkolne na lodzie stawu w lesie tutejszym. Jeden z chłopców wpadł do przerębli. Tonącego wyratował nauczyciel Laabs.

— **Susz** (Rosenberg). W czasie od 10 do 20 lutego zapisano w księgach urzędu stanu cywilnego 5 urodzin, 4 wypadki śmierci, 1 ślub.

Z MAZOWSZA

— **Olsztynek** (Hohenstein). Przed samochodem, jadącym w kierunku Niborka, spłoszyły się konie. Jeden z koni skoczył wprost na samochód. Kierowca samochodu wyszedł z wypadku bez szwanku na zdrowiu. Koń został pokaleczony.

— **Nibork** (Neidenburg). Pewien chłopak pozaszkolny zabawiał się teszyngiem. Manipulując bronią został ugodzony wystrzałem w ramię. Ranny udał się do lekarza.

— **Ostróda** (Osterode). 9-letni uczeń szkolny Herbst z Ostródy zabawiał się na jeziorze Drwęcy. Nagle lód się załamał i chłopiec wpadł do wody. Tonącemu pospieszył z pomocą młodociany Heinz Brink, który nieprzytomnego już chłopca wyratował z topieli.

— **Ostróda** (Osterode). Podczas gaszenia pożaru w Szmykwałdzie, o czym wczoraj donosiliśmy, doznało dwuch strażaków poparzeń.

— **Ulnowo** (Faulen). Spłoszyły się konie gospodarza S. Gospodarz spadł z fury i został uderzony kopytem końskim. Ciężko rannego odstawiono do szpitala.

— **Pasym** (Passenheim). Uczeń szkolny K. syn pracownika kolejowego, upadł w czasie jazdy na łyżwach i złamał sobie nogę.

— **Pisz** (Johannisburg). Właściciel tartaku Kurt Jaedke najechał swym samochodem na drzewo. J. i dwie dalsze osoby doznały ciężkich okaleczeń. Rannych odstawiono do szpitalu.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Tylża** (Tilsit). Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na torze do Stołupian został dozorca dróg August Puczuk przejechany przez pociąg i na miejscu zabity. Ciało jego znaleziono następnego dnia. P. pozostawił żonę i troje dzieci.

KRONIKA POGRANICZA

— **Wiśniewka.** W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbyło się w Wiśniewce nadzwyczaj ciekawe i interesujące posiedzenie rolników. Omawiano na nim mianowicie sprawę racjonalnego odżywiania krów, ażeby przez dobór odpowiedniej paszy doprowadzić bydło do jak największej mleczności a przez to i rentowności. Zgromadzeni wysłuchali referatu z wielką uwagą i po skończeniu referatu rozwinęli bardzo żywą dyskusję. Pod koniec zebrania wybrano nowy zarząd Kółka Rolniczego. W skład tegoż weszli: Józef K. — prezes, A. K. — wiceprezes, J. D. — sekretarz, K. W. — skarbnik.

Z DALSZYCH STRON

— **Bochum.** Ze wszystkich oddziałów Zw. Pol. w N. i ośrodków życia polskiego na zachodzie Niemiec donoszą: Jedziemy gromadą na Kongres Polaków w Berlinie dnia 6 marca 1938.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zajścia przed teatrem w Antwerpii

Antwerpia. W pobliżu teatru doszło do zajść, które zmieniły się w bójkę zmuszając policję do wkroczenia. Przyczyną tych zajść było przedstawienie teatralne, zorganizowane przez stowarzysze nie wolnomyślicieli. Sztuka, którą zapowiedziano na afiszach nie miała być zresztą grana, z powodu zakazu władz, ale organizatorzy przedstawienia zamierzali ją zastąpić przez inną sztukę. Manifestanci wśród których było wielu studentów, przybyłych z innych miast usiłowali zbliżyć się do teatru, zostali jednakże odepchnięci przez policję. Wobec stanowiska zajętego przez tłum, który zaczął atakować policję — policjanci byli zmuszeni do użycia broni. Kilku studentów doznało ciężkich obrażeń cielesnych, kilku tłum stratował. Wkrótce potem jednakże manifestanci zgromadzili się ponownie usiłując jeszcze raz przedostać się do teatru. Policjanci dali kilka strzałów rewolwerowych w powietrze, co wywołało ponowną panikę wśród tłumu, który się rozproszył. Wokoło teatru wzmocniono posterunki policyjne. Zajścia już więcej nie powtórzyły się.

Człowiek, który posiada 10 tonn złota i... 500 żon

Do szpitala w Addis-Abebie przybył w tych dniach samolotem niezwykły pacjent. Jest nim 105-letni przywódca szczepu Beni Szangul, dedżak Szech Hogell, uchodzący za najbogatszego i najstarszego mieszkańca Etjopji.

Tubylcy twierdzą, że sędziwy dedżak przechowuje w piwnicach swego domu w Asosa 10 tonn szczerego złota oraz kilkanaście worków drogocennych kamieni i talarów Marji Teresy. Niewątpliwym dowodem bogactwa Szecha Hogeli jest również fakt że posiada on 500 żon i 297 dzieci obojga płci w wieku od 35 do 80 lat (ilość potomstwa drugiego, trzeciego i czwartego pokolenia nie została bliżej ustalona).

Dedżak Hogeli przewieziony został z Asosy do Addis Abeby samolotem włoskiego Czerwonego Krzyża w celu dokonania operacji wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki). Oświadczył on, iż jazda samolotem bardzo mu się podoba, gdyż samolot leci szybciej od... jastrzębia.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, 25 lutego 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne“. **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Emil i detektywi“ — słuchowisko. **11.45** Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** „Doktor z Wolsztyna“ — pogadanka. **16.00** Rozmowa z chorymi. **16.15** Koncert rozrywkowy. **16.50** Pogad. aktualna. **17.00** „Kształcenie woli dziecka“, pogad. **17.15** „Od Aten do Bayreuth“: (audycja VI): „Bogowie pod pręgierzem“. **17.50** Przegląd wydawnictw. **18.00** Komun. śniegowy. **18.10** Fortepian i skrzypce (płyty). **18.30** Progr. na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Komedia A. Fredry: „Pan Benet“. **19.30** Muzyka lekka. **19.45** Pog. aktualna. **20.00** Koncert. **21.00** Dz. wieczorny. **22.10** Muzyka taneczna. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** Polskie utwory wiolonczelowe. **18.40** „Spółdzielczość wśród bezrobotnych w Grudziądzu“ — pogadanka. **20.00** G. Verdi: opera „Aida“. **22.10** Muzyka taneczna. **23.00** „Fala od Bałtyku“: „Morze wola“ — obrazek słuchowiskowy.

Gewinnauszug

5. Klasse 50. Preußisch-Süddeutsche (276. Preuß.) Klassen-Lotterie

Ohne Gewähr — Nachdruck verboten

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die Lose gleicher Nummer in den beiden Abteilungen I und II

13. Ziehungstag — 22. Februar 1938

In der heutigen Vormittagsziehung wurden gezogen

2 Gewinne zu 20000 RM. 322859
4 Gewinne zu 5000 RM. 8954 154196
4 Gewinne zu 3000 RM. 21146 93421
10 Gewinne zu 2000 RM. 3168 313636 355564 373810 379978
80 Gewinne zu 1000 RM. 10527 13769 15278 22152 38146 49766
60213 71618 89282 100105 102013 105565 131660 135007 136613
146542 154510 155112 158544 158859 168527 183595 197069 243156
245636 246564 258770 271299 283018 298941 299586 311852 346408
349713 359747 363532 376414 381295 387161 394077
84 Gewinne zu 500 RM. 24861 25800 25982 35265 70536 80111
101306 103585 103670 113567 117278 120616 122067 128843 140766
152773 153644 154975 159438 159483 168646 179768 184918 199342
240724 244320 250884 253653 262143 263739 273027 305880 308415
313897 323539 344044 350858 366864 367109 379386 384236 388614

168 Gewinne zu 300 RM. 271 5611 10244 13923 14978 16953 22861
30989 31758 53169 57626 62905 65498 68483 68805 72359 78763
78994 79110 82075 87780 94285 97385 98474 99230 103863 104042
109570 114037 116633 117917 119669 120636 123383 124739 127303
134988 141734 152050 157266 158602 161715 161732 168121 173196
174396 185259 188439 192050 194153 197546 211155 212210 213058
213988 226584 229076 233199 233662 238690 247179 251036 265319
269055 270364 271603 272704 289452 292015 296587 298542 299294
317929 318400 335346 337158 337280 347263 361914 363321 367284
374422 379525 384675

In der heutigen Nachmittagsziehung wurden gezogen

2 Gewinne zu 100000 RM. 132706
4 Gewinne zu 5000 RM. 130390 250701
4 Gewinne zu 3000 RM. 4969 89069
14 Gewinne zu 2000 RM. 39559 66751 129204 134982 192399
202721 325222
28 Gewinne zu 1000 RM. 3108 67083 133049 135635 157204
163608 165691 168688 238016 254853 266223 357880 371256 398015
60 Gewinne zu 500 RM. 10812 13186 16550 39665 47497 62175
64469 93554 115762 118749 130036 134879 136930 144207 154589
162258 162875 180396 199811 213888 234682 267795 276953 278177
309557 329305 369027 372714 374612 380079

184 Gewinne zu 300 RM. 779 1190 3633 5441 11503 15549 28061
34245 34710 39720 41660 50000 53878 64239 81423 82360 82668
83778 85953 88070 89337 97464 108885 109200 114985 118816
129578 132254 147485 148348 149039 153398 154364 156099 167951
160777 167445 168571 169352 177642 181587 188272 190614 192382
193424 198796 204317 211047 223452 223598 223926 229149 231792
231813 235867 242161 243011 246832 253105 253808 262955 267992
274290 278796 286857 291049 294781 297471 299850 302625 304785
305932 315478 316670 326917 328634 330245 330310 333855 335916
349692 354665 355831 357536 367442 368600 369686 377642 378195
382647 392216 395594

Im Gewinnrade verblieben: 2 Gewinne zu je 1000000, 2 zu je 500000, 2 zu je 75000, 4 zu je 50000, 6 zu je 30000, 12 zu je 20000, 64 zu je 10000, 114 zu je 5000, 216 zu je 3000, 574 zu je 2000, 1568 zu je 1000, 2734 zu je 500, 5514 zu je 300, 131188 zu je 150 RM.

Odpowiedzi Redakcji

Panu M. W sprawie testamentu opiewają przepisy, że testament musi być własnoręcznie napisany i podpisany. Oczywiście, że testament można dać sporządzić przez notariusza, ale w opisanym nam wypadku wystarczy testament spisany własnoręcznie i podpisany własnoręcznie. Nie należy zapomniec w nagłówku miejscowości i daty spisania testamentu.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. I. 1938: 926. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 1935.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein ....

bestelle hiermit für den Monat **März**

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustell-gebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von .... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den .... 1938.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)

Jak żyją Papuasi w Nowej Gwinci

Papuas nie troszczy się o jutro. On widzi tylko dzień dzisiejszy. Nie zna podziału czasu i nie ma zegara. Gdy zabłyśnie zorza poranna, budzi się, ale nie myśli o wstaniu, przeciąga się leniwie i ziewa na swoim bardzo prostym łożu, sypia bowiem na ziemi, a chroni się przed komarami ogniem, palącym się przez całą noc w pobliżu legowiska. Po przetarciu oczu skręca sobie papierosa z kilku listków bananu i zapala go. Wszyscy Papuasi palą, nawet dzieci i kobiety. Potem bierze orzech „bete", sypie nań trochę wapna i kładzie do ust, aby go żuć całymi godzinami. W tym czasie naturalnie nic nie robi. Gdy nażuł się dosyta, wychodzi na wybrzeże i bierze zimną kąpiel morską. W pływaniu jest mistrzem, bo do wody przyzwyczajono go od niemowlęcia. Już bardzo rychło po urodzeniu kąpią matki swoje dzieci w morzu i wycierają je piaskiem wybrzeża.

Zaraz po kąpieli spożywa papuas swój posiłek — jest to śniadanie i obiad równocześnie. Co spożywa, zależy od tego, co ma: będzie to wieprzowina (ze świń dzikich lub domowych), mięso od kota, psa, ptaków, będą to ryby, raki, jaszczurki, mrówki, osy, poczwarki pszczół, żaby, żółwie itd. Jako jarzynę spożywa liście drzew. Nie potrzebuje stołu ani łyżki; jada na ziemi i wybiera wszystko ręką z miski, wyrabianej z łuski orzecha koksowego.

Po obiedzie kładzi[illegible]niu drzewa i całymi godzinami [illegible]wa, dopóki go głód nie spędzi z miejsca.

Dzieci żyją samopas i robią przez cały dzień, co im się podoba. Szkoły przecie nie ma! Większą część dnia spędzają na polowaniu na jaszczurki, kroniki, polne myszy, żaby lub łowieniu ryb i raków. Godzinami pływają po morzu. Znają także rodzaj gry w piłkę, którą sobie z suchej trawy wyrabiają.

Głównym zajęciem mężczyzny jest polowanie. Zwykle poluje na dziki po lasach. Wszelka inna praca spoczywa na barkach kobiety. Nie sprawiają jej wprawdzie żadnego kłopotu dzieci ani uprzątanie mieszkania. Prosta kuchnia także nie wymaga wiele sztuki kucharskiej. Najważniejszym jej zajęciem jest hodowla świń. Przy nich spędza ona największą część dnia. Małym prosiętom przeżuwa troskliwa pielęgniarka pokarm. Przywiązanie jej do tych stworzeń jest tak wielkie, że krzyczy i lamentuje na całe gardło gdy przychodzi mąż, aby jedną z jej ulubionych świń zarżnąć. Tak sama kobieta z największym spokojem potrafi udusić swoje własne dziecię...

Reklamy czytają najwięcej kobiety

Wszelkiego rodzaju reklamę najwięcej czytują kobiety. Studia angielskiego psychologa Moresa wykazują, że: 1. Kobiety czytają gazety z nadzwyczajną pilnością i uwagą. 2. Obok powieści ogłoszenie przedstawia dla kobiety najbardziej interesującą część gazety. 3. Na podstawie ogłoszeń w gazecie kobiety robią wszystkie zakupy dla całego domu. 4. Z ogłoszeń prasowych kobiety dowiadują się o nowych towarach i nabywają je. Firmy ogłaszające się w gazetach stale, utrwalają się w pamięci kobiet i stają się im tak dobrze znane, jak gdyby od szeregu lat robiły w tych firmach zakupy.

Moralne filmy też popłacają

Jak stwierdza czasopismo, poświęcone sprawom filmu „Harrisons Report", akcja umoralnienia produkcji filmowej przynosi bardzo pomyślne rezultaty dla samych producentów.

„Przed wystąpieniem narodu amerykańskiego przeciwko zgniliźnie moralnej, rozpowszechnianej przez filmy — pisze wyżej wymienione czasopismo — każdy producent był przekonany, że tylko ten film będzie robił kasę, który będzie w ten lub inny sposób grał na namiętnościach ludzkich. Im większy był „sex-appeal" filmu — myśleli producenci — tym większy będzie na nim zarobek. Przekonanie to zostało niemal całkowicie wykorzenione obecnie, gdy producenci zorientowali się, iż publiczność ma dość ekscytujących i niemoralnych obrazów. Zasługę ponosi w tym Kościół tak katolicki, jak i protestancki oraz stworzone przez nie Ligi Przyzwoitości. W ostatnich czasach dochody z filmów jeszcze się bardzie zwiększyły, a to dlatego, że bardzo wielu rodziców nie obawia się już tak jak dawniej puszczać swych dzieci do kina".

Ostra zima przyczyną wojen i rewolucji

W amerykańskich kołach naukowych wywołała poważną sensację praca profesora Clarence A. Mills'a z uniwersytetu Cincinnati, której tematem jest: — wypływ zmian atmosferycznych na stan psychiczny i fizyczny istoty ludzkiej.

Profesor Mills jest specjalistą w dziale medycyny eksperymentalnej i szereg jego prac przyczynił się już niejednokrotnie do wyświetlenia zawikłanych procesów biologicznych.

W swej ostatniej książce profesor Mills poddał całą historię nowoczesną analizie z punktu widzenia swej teorii.

Twierdzi on mianowicie, że klimatyczne elementy związane bezpośrednio z termiczną gospodarką w organiźmie ludzkim wywierają wielki wpływ na psychikę a tym samym i na czyny człowieka. Odporność, energia, odwaga, zaczepność, wybuchowość, jedynym słowem całość tego, co określamy charakterem zależy w znacznie większym stopniu niż sądzimy od ciepła.

Za klęskę Napoleona w roku 1812 czyni prof. Mills odpowiedzialnym zimę rosyjską, która złamała walory psychiczne wielkiej armii.

Ci sami żołnierze napoleońscy dawali przykłady olbrzymiej wytrzymałości i odporności w innych warunkach klimatologicznych — załamali się natomiast nie tylko fizycznie ale przede wszystkim psychicznie pod wpływem straszliwej zimy, do której ich organizm nie był przyzwyczajony.

W czasie ostrej zimy budzi się w człowieku bunt przeciwko tyranii i przemocy. Ostry klimat zimowy sprzyja zatem rewolucjom, hołdującym hasłom wolnościowym. I tak wielka rewolucja francuska w 1789 roku wybuchła w czasie wyjątkowo ostrej zimy — to samo tyczy się i fal rewolucyjnych, które objęły Europę w okresie pomiędzy 1830 a 1848 rokiem.

Takie same analogie przeprowadzić można odnośnie do współczesnych nam rewolucji i wojen.

Bilansując wyniki swych studiów, prof. Mills wyraża przekonanie, że współcześni strategicy i wodzowie będą musieli w swych obliczeniach operacyjnych brać więcej pod uwagę moment klimatologiczny niż było to praktykowane do tej pory.

A zatem wojna przyszłości, a raczej wojny przyszłości odbywać się winny wyłącznie w lecie i na wiosnę — w zimie zaś następować będzie zawieszenie broni!

Tak twierdzi pan profesor.

Naturalnie jest to tylko teoria, którą gdyby dało się zastosować w praktyce, to może świat ostatecznie doczekałby czasów, w których wszelkie bezhołowia wojenne zostałyby wreszcie ujęte pod kontrolę i opanowane.

Olbrzymie zainteresowanie światową wystawą
w Nowym Jorku

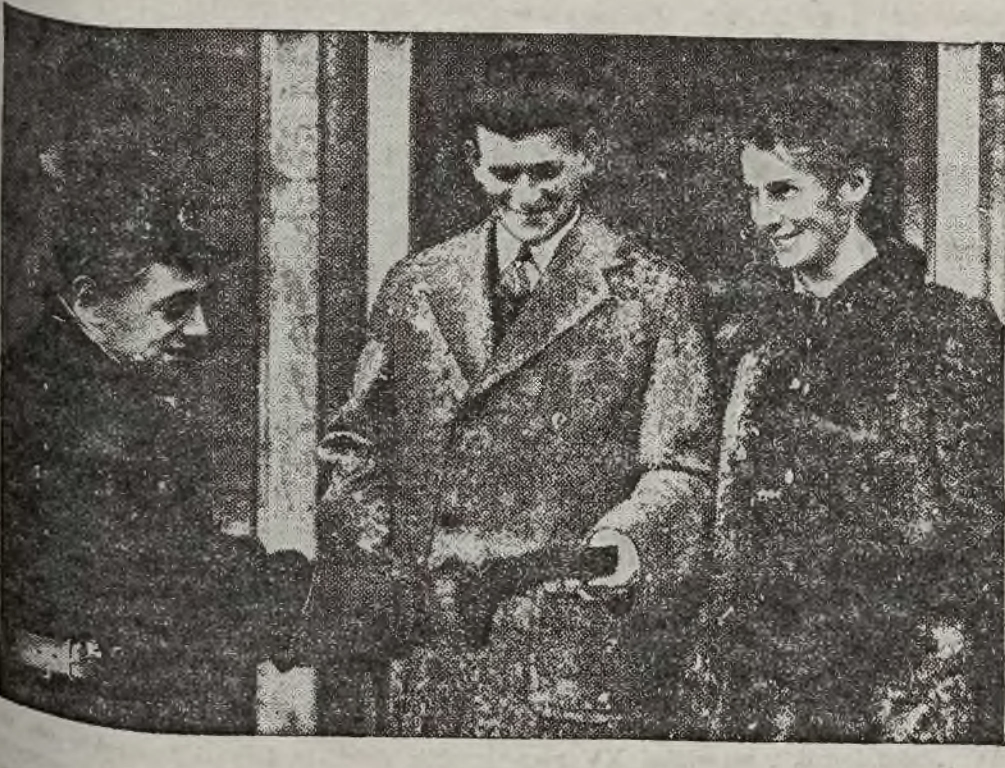
Razem na Wystawę Nowojorską zgłosiło się 62 państwa i Liga Narodów. Za wyjątkiem Chin i Hiszpanii zgłoszone są wszystkie państwa cywilizowane świata. Największą przestrzeń zabiera Wielka Brytania, a mianowicie 140 tysięcy stóp kwadr., t. j. ca. 13 tysięcy metrów. Jednakże na tym obszarze wystawiać będzie W. Brytania, Australia i Nowa Zelandia oraz niektóre kolonie. Ponieważ dominia są w znacznej mierze niezależne, przeto można uważać, iż są to w istocie trzy Wystawy. Między innymi na przestrzeni tej Anglia pragnie pokazać też próbki ludowego budownictwa wiejskiego.

Szwecja zamierza skoncentrować się głównie na turystyce, budując jako pawilon kopię jednego z zamków królewskich, reprezentujących najczystszą odmianę szwedzkiego baroku. Na otwarcie Wystawy ma przybyć nast. tronu szwedzkiego, oraz ma być przywieziona cała orkiestra symfoniczna ze Sztokholmu.

Kalendarzyk prac Komisariatu polskiego przewiduje ukończenie konkursu na pawilon w pierwszych dniach marca. Luty będzie przeznaczony na definitywne skonkretyzowanie listy przedmiotów, jakie będą wystawione w poszczególnych działach Polskiego Pawilonu. W marcu rozpisane będą konkursy na zdobnictwo każdego działu po uzgodnieniu z czynnikami gospodarczymi i kulturalnymi i zespołami eksponatów z każdej dziedziny. W połowie maja rozpocznie się budowa pawilonu, który z wyjątkiem ornamentacji i pokrycia pawilonu materiałami szlachetnymi oraz plantacjami gotowy będzie do dnia 1 listopada. Wszystkie eksponaty powinny być gotowe do końca roku kalendarzowego. W styczniu 1939 roku nastąpi inspekcja, zapakowanie i zbiórki w Gdyni. W lutym rozpocznie się montaż eksponatów w Nowym Jorku, który będzie zakończony w końcu marca.

Otwarcie wystawy nastąpi 30 kwietnia 1939 roku. Przewiduje się specjalny Dzień Polski na dnia 3 maja, przy czym zarówno teatr na otwartym powietrzu, mieszczący 20 tysięcy widzów, jak i duży teatr wystawowy został bezpłatnie stawiony do dyspozycji Komisariatu. W ten sposób wybitni goście, którzy przyjdą na otwarcie Wystawy z Polski będą mogli wziąć udział w Dniu Polski, który skupi ogromne rzesze Polaków z całej Ameryki.

Udział Polski w Wystawie napotyka na niezwykłą życzliwość wszystkich kół zainteresowanych w Polsce, chęć współpracy i pomoc niezmiernie ułatwia zadanie Komisariatu, którego jedynym dążeniem jest skoordynowanie wszystkich zamierzeń, inicjatywy oraz dobrych chęci, by zastosować je do umysłowości amerykańskich i by polski pokaz uczynić nie tylko pięknym i pouczającym, lecz by myśli wyrażone i fakty jasnymi były i czytelnymi dla tych 40 milionów widzów amerykańskich, jakie Wystawę zwiedzą.



Ślub córki MacDonalda

Córka zmarłego niedawno angielskiego premiera Ramsay McDonalda wyszła w tych dniach za mąż za architekta Normana Ridgley'a.

Na zdjęciu widzimy młodą parę, której listonosz doręcza telegram z życzeniami.

(Pressephoto, m. Zander)



Katastrofalna powódź w Anglii

Na skutek licznych opadów atmosferycznych morze wystąpiło z brzegów w pobliżu Norfolk, zalewając nieprzejrzane połacie ziemi. Podobnej powodzi nie pamiętają w Anglii od 50 lat.

(Pressephoto, m. Zander)

Polskie umowy kulturalne
z państwami obcymi

WARSZAWA. Popisany ostanio protokół w sprawie wymiany intelektualnej i kuturalnej między Polską a Finladia, jest dziewiątą z rzędu umową Polski z krajem obcym, normującą te sprawy.

Podobne umowy dotyczące współpracy kulturalnej posiada Polska już bowiem z Francją, Belgią, Jugosławią, Bułgarią, Węgrami, Szwecją, Rumunią i Austrią.

Najstarsza umowa z Francją kładzie w pierwszym rzędzie nacisk na wymianę profesorów i wzajemnie uznanie dyplomów naukowych.

Umowa z Belgią przewiduje wymianę profesorów szkół wyższych, tudzież urzędników instytutów naukowych o raz wymianę młodzieży uniwersyteckiej.

Umowa z Jugosławią przewiduje współpracę w dziedzinie naukowej, szkolnej i artystycznej. W szczególności zaś organizowanie styczności nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, wymianę uczniów i profesorów, wykłady i letnie kursy uniwesyteckie, organizowanie wzajemnych wycieczek turystycznych, organizowanie współpracy towarzystw studenckich, wymianę wydawnictw naukowych i wzajemne udostępnianie wybitnych dzieł literatury drogą tłomaczeń, widowisk teatralnych itp.

Umowa z Bułgarią wzorowana jest do pewnego stopnia na umowie z Jugosławią.

Umowa z Węgrami ma znaczenie właśniejszy zakres i ogranicza się do organizowania ekspedycji naukowych i wzajemnego popierania badań historycznych, wymiany profesorów i studentów oraz przekładów wybitnych dzieł literatury obydwu krajów.

Umowa z Rumunią przewiduje wzajemne organizowanie wypraw: naukowych, wymianę profesorów i studentów, wzajemne udostępnianie wybitnych dzieł literatury, sztuki, teatru, muzyki, filmu i radia.

Ostatnia wreszcie umowa z Austrią przewiduje w stosunkowo obszernych ramach popieranie rozwoju stosunków kulturalnych, naukowych i artystycznych.

Podpisany obecnie protokół w sprawie intelektualnych i kulturalnych stosunków między Polską a Finlandią przewiduje utrzymanie i prowadzenie lektoratów języka polskiego i fińskiego na uniwersytetach obu państw, utworzenie specjalnych sekcji względnie instytutów narodowych, pielęgnujących wzajemnie stosunki naukowe, literackie i artystyczne, wymianę profesorów oraz wzajemne ułatwienia w studiach i badaniach naukowych. Środkiem do osiągnięcia tego celu ma być wzajemne udostępniane w tłómaczeniach dzieł literackich i naukowych, uwzględnianie w podręcznikach szkolnych wiadomości o obu krajach, popieranie imprez teatralnych, filmowych, radiowych, wystaw artystycznych itp. oraz wymiana wydawnictw naukowych.

Przez podpisanie tej umowy stworzono racjonalne podstawy do zacieśnienia węzłów przyjaźni i zbliżenia między obu narodami.

„Ostatki“
w obyczajach ludu polskiego

Wśród wesołych zabaw i uczt upływają ostatnie dni karnawału zwane „ostatkami“, albo kusymi dniami czyli kusakami. Następujący po nich wielki post jaskrawo wyodrębnia się od tych dni, kiedy jest jednocześnie szczególne nasilenie wesel i słynnych kuligów. Toteż wśród zwyczajów i obrzędów zapustnych pierwsze miejsce zajmują te, które dotyczą związków małżeńskich lub kojarzenia par narzeczeńskich.

W różnych okolicach Polski różnie te same zwyczaje są zachowane. Pierwsze zabawy „zapustne“ rozpoczynają się już w ostatni czwartek — od sutych biesiad nazwany tłustym czwartkiem — i trwają aż do środy popielcowej. W Krakowie czwartek ten, zwany combrem dawał początek rozpowszechnionemu zwyczajowi przywiązywania dziewczętom przez chłopców klocka — by wzbudzić śmiech w widzach, że kiedy nie chciały dźwigać jarzma małżeńskiego, niech dźwigają klocki. W niektórych okolicach Polski urządzano zabawę, która mniej więcej w ten sposób wyglądała: jeden z gospodarzy przebrany za dziada, mającego przedstawiać wstępną środę, ze śledziem przywiązanym na kiju, przewodniczył orszakowi młodych chłopców, który ciągnąc duży kloc łapali młode dziewki i chłopców, by okupili się potem za karę, że się nie pożenili w zapusty. I choć w różnych miejscowościach zabawa ta odbywa się nieco odmiennie — sens jej pozostanie ten sam.

Innego rodzaju zabawą w okresie zapustów jest w całej Polsce szeroko rozpowszechniony zwyczaj chodzenia z „niedźwiedziem“, „kozą“, lub bocianem. Zabawa z „niedźwiedziem“ polega na tym, że zbiera się siedmiu parobczaków i przebrawszy jednego spośród siebie za niedźwiedzia, innego za babę-żebraczkę — chodzą od chaty do chaty. Reszta z nich to zwykle muzykanci, chłopak z koszykiem na dary i t. zw. „studanci“, którzy mają czuwać nad „niedźwiedziem“ i towarzyszą mu zwykle w jego produkcjach tanecznych. Orkiestra składa się zazwyczaj ze skrzypek i bębna. W tym składzie chodzą po wsi, śpiewem oznajmiając swe przybycie do chaty. W izbie, przy wtórze bębna i skrzypiec „niedźwiedź“ tańczy, a „studanci“ krążą wokół niego, przytupując i klaszcząc w dłonie. W końcu zabawy występuje baba-żebraczka i chłopak z koszykiem — zbierając dary od gościnnych gospodarzy.

Zwyczaj chodzenia z „bocianem“ jest mniej znany. I tu, jak w zabawie z „niedźwiedziem“ — chłopiec przebrany jest za bociana, produkując się swymi „sztukami“. Przytem przebranie bociana dotyczy samej głowy, okrytej całkowicie piórami, z których wystaje dziób czerwony — zrobiony z drzewa.

Chodzenie z „kozą“ rozpowszechniło się w okolicach Krakowa. Chłopiec przedstawiający kozę zakryty jest zwykle kożuchem, wywróconym wełną do góry, chodzi na trzech nogach — a do rogu ma przywiązany dzwonek, a pysk zrobiony z czarnego sukna, którym kłapie, becząc.

Na Mazowszu, Kujawach i Podlasiu znane są jeszcze inne zabawy. W ostatni wtorek przed wielkim postem chłopcy obwożą „kurka“, zrobionego z drzewa, zapraszają doń dziewczęta i gospodynie w długich swych oracjach — dostając w zamian drobne dary w postaci sera, masła itp.

W niektórych okolicach Mazowsza w podobny posób parobcy obwożą na wózku nie „kurka“ lecz drzewko ozdobione kolorowymi papierkami — i zatrzymują się przed każdą chatą, gdzie jest młoda dziewczyna. Tu ją wywołują, wciągają do wózka i nakazują, by się wykupiła — chłopcy bowiem ogłaszają na nią „licytację“. Licytacja ta znowu różnie odbywa się w różnych miejscowościach.

Nie można tu jeszcze nie wspomnieć o zwyczaju „porywania młodych mężatek“ — we wtorek przed Popielcem. Starsze kobiety przystrajają wóz w świerzynę, wstążki i papierowe kwiaty — same się doń wprzęgają, zajeżdżając przed domy, gdzie są młode mężatki — zabierają je i zawożą do poprzednio umówionego mieszkania. Gdy wszystk. z danej wsi już tam są przywiezione, zebrani w drugiej izbie mężowie muszą swe żony wykupić — po czym rozpoczyna się wesoło biesiada, która trwa do północy.

Zachowane dotąd u ludu polskiego zwyczaje, wpływające z warunków jego życia, a przekazywane w ciągu wieków— są dla Polaków cenną pamiątką. Szanując przeszłość i zachowując zwyczaje swych przodków, dają oni świadectwo swej odrębności i swoistości charakteru, składającej się na własną, rodzimą kultrę narodową.

I. Z.

Muzeum Miejskie w Gdyni

GDYNIA. Muzeum Miejskie w Gdyni posiada dwa działy: etnograficzny i prehistoryczny, przewidywany jest również trzeci dział: historii i rozwoju Gdyni, który z powodu szczupłego lokalu dotychczas nie został zorganizowany.

Muzeum jest placówką naukową i zostało stworzone dla prowadzenia systematycznych badań etnograficznych i prehistorycznych na terenie Kaszub i gromadzenia zabytków zanikającej kultury ludowej Kaszubów i ludów, zamieszkających w czasach prehistorycznych powiaty nadmorskie.

Zebrany materiał etnograficzny pozwolił na wyodrębnienie w Muzeum kilku działów, obrazujących przemysł, gospodarkę i sztukę ludową. Szczególnie ciekawy jest dział zdobnictwa ludowego, a więc takie przedmioty jak: czepce złotem lub srebrem czy jedwabiem haftowane, ręcznie drukowane tkaniny-unikaty na terenie Kaszub, malarstwo na szkle i rzeźby.

Bogato przedstawia się również dział meblarstwa ludowego i bardzo mało znany poza wyrobami Necla, dział Kaszubskiej ceramiki. Z ceramiki wyróżniają się ręcznie malowane piece z XVIII wieku i kropielnice z wieku XIX.

Materiał z działu prehistorycznego pochodzi przeważnie z powiatu morskiego. Niezwykle licznie reprezentowana jest Gdynia.

Należy zaznaczyć, że istnienie Muzeum w Gdyni pozwoliło na zachowanie materiału prehistorycznego znajdowanego przypadkowo przy rozkopywaniu ziemi pod budowle, jak również na systematyczne jego wyeksploatowanie. Materiał ten pozwoli na opracowanie monografii Gdyni w czasach prehistorycznych, a więc i stwierdzenia elementu etnicznego, zamieszkującego wówczas Gdynię.

Jak potrzebna jest taka placówka w Gdyni dla obrony zabytków przedhistorycznych świadczą liczne zgłoszenia odkrytych cmentarzysk, dla zbadania których i wyeksploatowania wyjeżdża w teren kilkakrotnie kierowniczka Muzeum dr. Krajewska.

Przy Muzeum znajduje się również pracownia konserwatorska. Zbiory znajdują się obecnie w Orłowie. Celem uprzystępnienia ich szerszej publiczności, zwiedzającej Gdynię . Komisariat Rządu przeznaczył na Muzeum obszerniejszy lokal przy ul. Starowiejskiej, do którego zbiory przeniesione zostaną z początkiem marca rb.

W roku 1937 Muzeum wyeksploatowało cmentarzyska w Gdyni — na terenie nowego stadionu koło torów kolejowych, a na terenie powiatu morskiego: w Osłoninie, Karlikowie i Domatowie. W dziedzinie etnografii przeprowadzono badania na terenie powiatu kartuskiego i morskiego. Badania w obydwu kierunkach wzbogaciły Muzeum o kilkaset pozycyj.

Gdy styczeń nazywał się lutym
Nazwy miesięcy w dawnej Polsce

W wiekach średnich nazwy łacińskie miesięcy zastąpiono słowami polskimi, które się całkowicie różnią od nazw dziś używanych. Podajmy je niżej:

Styczeń — nazywano „Tyczeń“, a także „lutym“ w wieku XIV. Zaś w gwarze ludowej zwłaszcza na Podhalu, „Godnikiem“.

Luty — znany był jako „Strapacz“, a także „Strzepiący“ (ścinający szronem). W wieku XV Luty nosił nazwę: Styczeń, nadto w gwarze znany był jako „Gromnicznik“ i „Mięsopustnik“.

Marzec — nosi tę nazwę co dziś.

Kwiecień — „Łżykwiat“, „Łudzikwiat“ i „Łżekwiat“.

Maj — tak samo jak dziś. Jedynie górale nazywali go „Mały Maj“.

Czerwiec — „Ugornik“ albo „Zok“ i „Czerwień“. W wieku XVI Czerwiec nosił również nazwę „Lipiec“, u górali zaś „Wielki Maj“.

Lipiec — „Lipień“, „Czerwiec“, „Świętojański“, a u górali „Lipnik“, zaś na Śląsku „Jaworzec“.

Sierpień — „Stojaczka“, a na Podlasiu „Jakóbski“.

Wrzesień — „Stojęczeń“, „Jesiennik“, „Pajęcznik“, „Nichalski“, na Kaszubach zwał się wrzesień: „Świętomichalski“.

Październik — „Winnik“, „Listopad“, a w wieku XV „Wrzesień“, „Pajęcznik“ i „Listopadnik“.

Listopad — „Hrudzień“, w wieku XIV „Październik“, w wieku XV zwano go także „Świecznikiem“.

Grudzień — „Gódnik“, „Jadwent“ lub „Jawient“.

Najpoczytniejszy „autor“ ZSRR

Bolszewicy zapewniają, zarówno w Rosji Sowieckiej, jak i zagranicą, że należyta oświata ludu jest jedną z głównych trosk rządu sowieckiego.

Na dowód tego prasa sowiecka przytacza zwykle imponujące cyfry — dziesiątki i setki tysięcy — ton papieru drukowego, używanego rocznie przez drukarnie sowieckie.

Jecz dalsze dane statystyki sowieckiej dowodzą, że bolszewicy pojmują oświatę narodu w sposób dość swoisty.

Z ogólnej ilości materiałów drukowanych utwory o treści agitacyjno-propagandowej zajmują przeszło 80 procent. Na literaturę naukową, piękną itd. pozostaje niecałe 20 procent. Przy tym statystyka sowiecka zalicza do literatury naukowej wydawnictwa antyreligijne, ekonomiczne (oczywiście w duchu marksistowskim) itd. Na prawdziwą literaturę naukową i piękną pozostaje niewiele. Brak nawet papieru na podręczniki szkolne.

Powstaje pytanie, gdzie się podziewają tysiące ton papieru, produkowanego przez fabryki sowieckie.

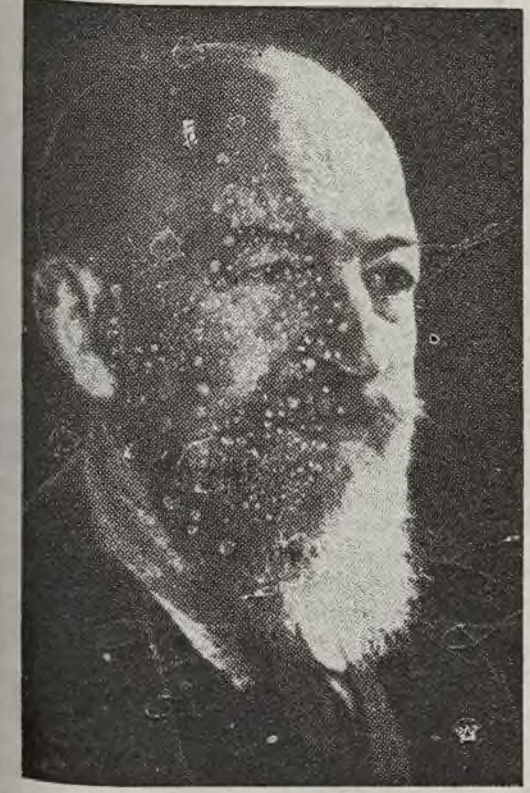
Idą one na drukowanie przede wszystkiem utworów Lenina oraz żyjących: Kalinina, Woroszyłowa i innych wodzów bolszewickich. Wypuszczane są one w setkach tysięcy egzemplarzy.

Lecz rekord bije oczywiście sam „genialny wódz“.

Przeciętny nakład jego utworów (przeważnie przemówienia) wynosi nie mniej, niż milion egzemplarzy.

W tych dniach skromny wódz pobił własne rekordy i ostatnie swe mowy wydał w formie książki nakładem... 3.000.000 egzemplarzy.

Nie dziw, że fabryki sowieckie nie mogą nastarczyć papieru dla tak „poczytnego“ autora!



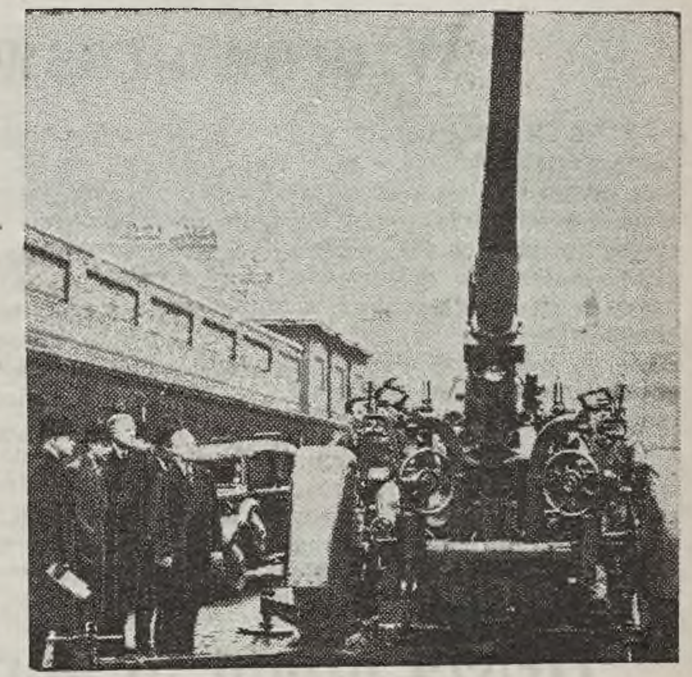
Ś. p. Kazimierz Twardowski

Podajemy podobiznę zmarłego onegdaj we Lwowie ś. p. prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, jednego z najwybitniejszych filozofów doby współczesnej i uczonego o olbrzymich zasługach.



Międzynarodowe mistrzostwa hokejowe

W związku z rozgrywanymi obecnie w Pradze Czeskiej międzynarodowymi mistrzostwami hokejowymi, podajemy zdjęcie polskiej reprezentacyjnej drużyny hokejowej, biorącej udział w rozgrywkach. Polska wygrała dotychczas mecze: z Litwą, Rumunią i Węgrami, zaś przegrała ze Szwajcarią.



Inspekcje króla Jerzego VI-go.

Na zdjęciu — król Angli Jerzy VI-y- podczas inspekcji fabryki broni w momencie badania konstrukcji dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 ctm.



Nowości sportowe

Obrazek z rozegranego w Pradze Czeskiej w ramach Międzynarodowych Zawodów Hokejowych meczu hokejowego Polska-Litwa, zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 8 : 1.

Po zwycięstwie nad drużyną rumuńską 3 : 0, hokejowa drużyna polska weszła do półfinału hokejowych mistrzostw świata, zdobywając w pierwszej grupie I-sze miejsce.



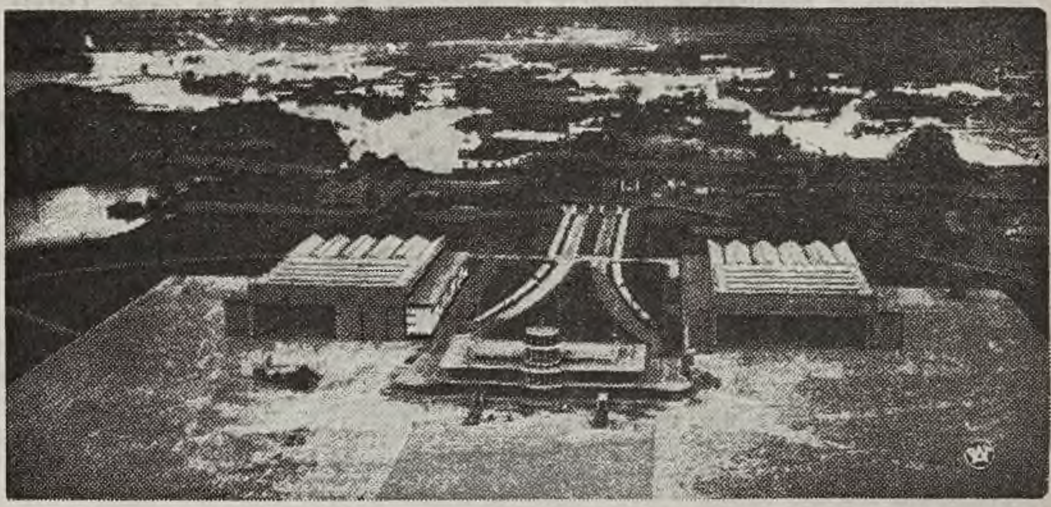
Znakomita tenisistka polska Jadwiga Jędrzejowska, laureatka tegorocznej Wielkiej Nagrody Sportowej.



Narciarskie zawody harcerzy o mistrzostwo Polski

W Zwardoniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerek).

Zawodnik na trasie biegu narciarskiego z przeszkodami.



Nowa baza brytyjska w Singapour

Po 14 latach nieprzerwanej pracy, władze brytyjskie dokonały uroczystego otwarcia nowozbudowanej bazy morskiej i lotniczej w Singapour, nazywanym chętnie Gibraltarem Wschodu. Baza ma oczywiście pierwszorzędne znaczenie militarne.



Święto b. francuskiej dywizji alpejskiej

W Paryżu było uroczyście obchodzone święto braterstwa broni dawnych francuskich dywizji alpejskich z czasów wojny światowej, zorganizowane przez Związek b. wojaków.

Zdjęcie przedstawia fragment z uroczystości na dziedzińcu przed Pałacem Inwalidów. Dziewczęta francuskie w strojach alzackich wręczają kwiaty szefowi sztabu generalnego gen. Gamelin.



Instynkt macierzyństwa u zwierząt

Stara kotka karmi małe prosięta, które straciły swą matkę.

Na wzór Liskowa

Wzorowo rozwijające się wsie polskie

BIAŁYSTOK. Turość Kościelna — jedna z większych wsi w pow. białostockim odznacza się dużym uspołecznieniem swoich mieszkańców. W roku zeszłym powstała w niej pierwsza w wojew. białostockim spółdzielnia zdrowia, ostatnio zorganizowano spółdzielnię rolniczo-handlową o 102 członkach z 20,— zł. udziałami oraz postanowiono zorganizować kasę Stefczyka, której brak jest w tej gminie i sąsiednich.

Zebranie, na którym zorganizowano spółdzielnię, uchwaliło również, aby zwrócić się z prośbą do starostwa o powołanie spółki budowy drogi bitej do szosy wys. mazowieckiej. Każdy członek nowoutworzonep spółdzielni daje 1 m. sześc. kamienia bezpłatnie, przy czym miejscowy ks. proboszcz 25 m. kamienia i. 25 zł. na robociznę.

Trzeba jeszcze dodać dla dopełnienia charakterystyki omawianej wsi, że od paru lat posiada ona kółka rolnicze, koło gospodyń i okręgową mleczarnię spółdzielczą.

1 kwietnia będzie tu dokonany nowy krok naprzód — zostanie otwarta agencja pocztowa i założonych 6 aparatów telefonicznych.

ŁUCK. W pow. kostopolskim znajduje się wieś Korość, której kilku mieszkańców z miejscowym sołtysem na czele zwiedziło z wycieczką wołyńską w lecie ub. roku wystawę w Liskowie.

W wyniku zapoznania się z metodami pracy w Liskowie, uczestnicy wycieczki po powrocie postanowili zabrać się do pracy nad polepszeniem stanu gospodarczego i kulturalnego swojej wsi, położonej już na t. zw. Polesiu wołyńskim. Dzięki wysiłkom kilku przodujących jednostek powstała już obecnie w Korości spółdzielcza spółdzielnia rejonowa i przystąpiono do budowy Domu Ludowego. Ułożone są już projekty dalszych inwestycyj, które będą realizowane stopniowo.

Groza głodu to gorsze, aniżeli bomby lotnicze

Czerwona Hiszpania w rozkładzie

Gdy piszę ten artykuł, — z kościoła St. Etienne, na placu św. Genowefy, patronki Paryża — dochodzi głos dzwonów.. To Notre-Dame. Są to może najpiękniejsze dźwięki kościołów stolicy. Dzwony spiżowo-srebrne, których głos wibruje w starych, wąskich ulicach, gdzie zatrzymał się czas i do dzisiaj czuje się powiew dawnych wieków.

Nad Panteonem zachodzi słońce i niebo jest całe w czerwieni i fioletach. Od Atlantyku idzie wilgotny, przejmująco chłodny wiatr. Zima paryska...

Przed chwilą przynieśli mi gazetę, gdzie na trzeciej stronie znalazła się malutka wzmianka, iż od miesiąca jest zupełnie przerwana komunikacja z Andorrą i tamtejsze „warunki życia przedstawiają się niekorzystnie". Andorra... Pamiętam te szczyty pokryte śniegiem i niemal mroźne noce sierpniowe na wysokości dwóch tysięcy metrów. Przypominam sobie rozmowę z sekretarzem Deputacyj Andorskich.

— Boimy się zimy — mówił — począwszy od listopada nie można się przedostać do Francji... Droga wije się przez przełęcze od 2800 do 3200 metrów. Gdy ją zawali śnieg — o przejściu nie ma mowy...

Doliny andorskie schodzą na południe, w kierunku wyżyn katalońskich (Hiszpania). Przed wojną w zamian za mleko i masło, nadsyłała Katalonia owoce, jarzyny i mąkę. Ale zeszłoroczna zima była bardzo ciężka. Katalonia wzięła wprawdzie produkty z Andorry, ale nie dostarczyła żywności. O ileż gorzej musi być dzisiaj! W Andorze „niekorzystne warunki życia" z komunikatu prasowego słowa te oznaczają po prostu: głód...

Głód — albowiem w Katalonii, będącej głównym śpichrzem Andorry, panował już w lecie tego roku ogromny niedostatek.

Byłem tam w początkach sierpnia. Chodziło mi o zwiedzenie Puiccerdy, miasta, które ma swoją specjalną kartę w dziejach wojny domowej. Tu bowiem rozegrały się wypadki pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju sytuacji wewnętrznej w krajach rządów hiszpańskich. W marcu br. rząd kataloński postanowił zlikwidować zbyt autonomiczne jednostki bojowe anarchistów. Był to jeden z etapów rozgrywki o wpływy między komunistami a resztą partii w Republice.. Program anarchistyczny był zaprzeczeniem zarówno w teorii jak i w praktyce nie tylko metod, ile celów Partii Komunistycznej Hiszpańskiej. Oddziały bojowe FAI stanowiły bardzo niebezpieczną konkurencję w walce o wpływy zarówno w rządzie centralnym, jak i całym kraju. Dlatego też postanowiono załatwić się z nimi radykalnie: w Barcelonie wystrzelano po prostu około 100 anarchistów. Szczyty partii, to jest kierownictwo FAI poddało się władzy centralnej, innymi słowy, uznano w terenie przewagę komunistów. Resztki tych czarnych batalionów schroniły się w góry północnej Katalonii. Czas jakiś walczono z żandarmerią. Jednakowóż nie trwało to długo. Ostatni akt tych wzajemnych porachunków rozegrał się w Puiccerdzie.

Jest to małe miasteczko katalońskie, bardzo charakterystyczne nie tylko dzięki wspaniałym odcieniom ulic — ale również z powodu ciekawych strojów i życia ludności. Przewodnik po Hiszpanii mówi o „niezwykle oryginalnym folklorze miejscowym, będącym prawdziwym, nieskażonym odbiciem dawnej Katalonii". Dzisiaj z tej dawnej Katalonii nie zostało nic z wyjątkiem flagi, powiewającej na zamku i balkonie ratusza. Miasteczko jest zaniedbane i brudne. Wille podmiejskie stoją pustką; niektóre z nich zajęły jakieś związki zawodowców. Ludzie ubrani niedbale, przygnębieni i milczący. Zato mury są upstrzone afiszami propagandowymi. Pojawiła się najbardziej charakterystyczna cecha dzisiejszej Hiszpanii — po- [illegible] niesłychaną hojnością papieru. A to wezwania do budowy fortyfikacji, a to przestrogi przed szpiegami lub wymysły na Franca. Wśród tych afiszów wiła się już żmija gruba nić propagandy antyreligijnej. Ta ostatnia była szczególnie zastanawiająca zwłaszcza z politycznego punktu widzenia. Kierownicy urzędowej Hiszpanii wiedzieli doskonale o tym oburzeniu, jakie wywołało w całej Europie palenie kościołów i mordowanie księży. Dlatego tak w rozmowach z dziennikarzami zagranicznymi nie szczędzono nawet słów potępienia dla... anarchistów.

— To anarchiści dopuszczali się tych wszystkich zbrodni! To oni palili katedry! Rząd nie mógł opanować w początkach wojny poszczególnych aktów terroru.

Europa zna sprawców!...

Wojna trwa 20 miesięcy. Otóż, z wyjątkiem katolickiej Baskii, na całym terenie rządowej Hiszpanii nie ma ani jednego kościoła, który by był otwarty, ani jednego księdza, który by mógł pokazać się w sutannie na ulicach m[iast]. We wszystkich wioskach pozamykano nawet malutkie kaplice, wtrącono do więzienia nawet księży, którzy 80% pochodzą z ludu. Wielu z nich już nie żyje.

Zasłanianie się tolerancją i religijności Baskii, prowincja hiszpańska) nie jest żadnym argumentem. W Baskii rząd walencji (komunistyczny) miał mało do rozkazywania; nacjonaliści baskijscy dążyli do utworzenia zupełnie niezależnego państwa. Faktu, że w Baskii stosunki były całkiem odmienne — nie wymaże inny fakt, mianowicie najstraszniejszego terroru religijnego jaki s[rożył] się w Hiszpanii rządowej. Co więcej. W chwili największego niebezpieczeństwa, kiedy brakuje amunicji na froncie a żywności w kraju — znajdują się środki na prowadzenie intensywnej propagandy antyreligijnej. Wśród czterech afiszów propagandowych, co najmniej trzy mają charakter bezbożniczy. Treść ich jest z punktu politycznego widzenia po prostu absurdalna. W okresie wojny, kiedy brakuje pociągów sanitarnych a stosunki zdrowotne pogarszają się z zastraszający sposób — [znal]eziono wagony i pieniądze na wyekwipowanie propagandowych, antyreligijnych pociągów. Zamalowane rozmaitymi bzdurstwami, kursują te wagony po głównych liniach, tamując najniepotrzebniej ruch kolejowy i zaprzeczając w żywe oczy rozlepionym gdzie indziej artykułom konstytucji, mówiącym o „poszanowaniu kultu i wierzeń". Ta robota jest planowa, starannie montowana i dobrze przemyślana, bynajmniej nie przez anarchistów, którzy mają wstręt do każdej organizacji. Propagandę bezbożniczą prowadzi w Hiszpanii partia komunistyczna, bezpośrednio zależna od Moskwy.

Na głównym placu w Puiccerdzie znajduje się stary kościół z początków 16 wieku. Na ławkach przed katedrą siedzą lub leżą starsi mężczyźni, poubierani w czarne bluzy. Fronton kościoła rozwalony, pod lewą ścianą leży kupa gruzu. Wdaję się w ostrożną rozmowę z takim obywatelem. Chcę dowiedzieć się bliższych szczegółów o walkach z anarchistami, o warunkach życia w miasteczku, o nastrojach. Mieszkaniec Puiccerdy, stuprocentowy Katalończyk, pragnąłby pogadać dłużej z cudzoziemcem. Widocznie jednak przeważa w nim strach. Gdy wspomniałem o kościele — rozmowa urwała się całkiem niespodziewanie. Jest to widać te-

Spała

siedziba letnia Prezydenta R. P.

Z Warszawy jedzie się do Spały doskonałą szosą. Jest to odległość około stu kilometrów.

Każda miejscowość ma swoją historię. Od stolicy księstwa mazowieckiego w czasach odległych tędy wiódł główny trakt. Gdy orszaki rycerskie czy gromady kupieckie zbliżały się do Warszawy, tutaj zatrzymywały się w owej karczmie, o której słuch do dzisiaj dochodzi.

Ciągnęły się tu dawniej gęste bory, w których żyła gruba zwierzyna i gdzie był raj myśliwskiego narodu. Książęta mazowieccy tutaj się zapuszczali z oszczepem. Zajeżdżali w te strony również królowie. Jagiełło tutaj polował.

Później było tu siedzisko Cyganów, a ludność nazywa pobliskie pobrzeże Pilicy „cygańskimi dołami".

Spała, było to nazwisko właściciela młyna. Nic nie uczynił więcej nad to, że z ziarna mazowieckiego wytwarzał mąkę, praca to szlachetna. Jest w tym coś symbolicznego, że dzisiaj właśnie ta miejscowość zawdzięcza swoją nazwę młynarzowi.

Później Spała wraz z całym księstwem mazowieckim była własnością Joanny Grudzińskiej, żony w. ks. Konstantego. Dnia 20 listopada 1831 roku Grudzińska, księżna łowicka, zapisała swój majątek przyszłemu królowi polskiemu. Długo piękny testament czekał na zrealizowanie. Jej zapis przyjęła dopiero odrodzona ojczyzna i stąd dzisiaj Spała należy do rządu polskiego.

Spała należy do powiatu Rawy Mazowieckiej. W Rawie, której pochodzenie jest bardzo stare, pozostała jeszcze samotna wieża z dawnego zamczyska. Pod nią prowadzą kilkometrowe przejścia, obecnie już na pół zasypane.

Droga przewija się między lasami. Zieleń mocna i wonna, przypomina o dawnych łowach polskich.

Kiedy nocą przejeżdża się tą szosą, w poważnych cieniach nocnych, poprzez smugi reflektorów samochodowych przebijają białe króliki.

Kilka kilometrów przed Spałą wieś Lubochnia wyłania się z widnokręgu. Tuż przy szosie wiatrak porusza skrzydłami ponad równiną mazowiecką.

Tor kolejowy przechodząc przez t. zw. Konewkę, kończy się stacją Spała. Ruch odbywa się tu tylko towarowy dla potrzeb Spały, a jedynie w czasie większych uroczystości spalskich dowozi licznych uczestników.

Najbliższą osadą koło Spały jest wzorowa wieś, Królowa Wola. Zorganizowana, uświadomiona państwowo, garnąca się do oświaty. W Domu Ludowym cieszy się dużym powodzeniem dobrze zaopatrzona biblioteka. W czytelni dużo czasopism. Sala teatralna obszerna i ładna. Tu oprócz przedstawień odbywają się zabawy. Zwyczaje i ubiory ludowe są bardzo pilnie zachowywane. Chłopcy w siwych kabatach, w ozdobnych pasach. Dziewczęta z haftami na koszulach, w kolorowych stanikach i w spódniczkach pasiastych. Pasiaki tutejsze różnią się od łowickich. W ciemnych barwach, granatowych, zielonych, w spokojniejszym doborze kolorów.

Ale oto już jesteśmy w Spale. Strażnik otwiera bramę, samochód wjeżdża do parkowego lasu spalskiego.

Między drzewami wolna przestrzeń trawników. Pośród kilku szerokich alei stoi dworek myśliwski P. Prezydenta.

Skromny pałacyk z małym tarasem, z kolumienkami i balkonem. Z hall'u prowadzą schody do pokoi na piętrze. Ze ścian sterczy mnóstwo rogów, trofea myśliwskie. W niektórych pokojach, w sali łowieckiej, na korytarzach, w jadalni rozwijają krzaczaste ozdoby rogi jeleni i koźle. Groźna głowa odyńca z zahaczonymi kłami wystaje ze ściany. Tego okazałego dzika upolował P. Prezydent, Prof. Ignacy Mościcki.

Umiar i skromność panuje w urządzeniu pokojów. Gdzieniegdzie meble empirowe, jeden pokój gdański. W niektórych salach ładne kominki. W sypialni piękna makata buczacka, na wzór dawnych pasów słuckich.

Najokazalszy jest gabinet P. Prezydenta. Wnętrze pełne perspektywy i światła. Na biurku jeleń św. Huberta, z krzyżem między rogami.

Spała jest wytchnieniem, jakby prywatnym mieszkaniem P. Prezydenta, który chętnie co kilka dni tutaj przyjeżdża z Zamku.

Tu współżyje z przyrodą, poluje, styka się z orzeźwiającym życiem lasu.

W jednym pokoju na szybie pozostał podpis carowej, zarysowany diamentem. Wicher dziejowy wymiótł carstwo z naszego kraju, olbrzymia potęga przeminęła bez znaku, a dziwną ironią przypadku, na najbardziej kruchym i nietrwałym materiale pozostał ślad pierścionka z wątłej ręki carycy.

W pobliżu domu oprócz kilku budynków, kapliczka drewniana, niby mała wdzięczna gontyna.

W jednej części parku ułożona z głazów grota św. Huberta, patrona myśliwych. Porozrzucane kamienie przed dojściem do usypiska, na szczycie którego usiadł ptak.

Pilica przepływa przez park. Taras i schody prowadzą nad wodę.

Na polanie altana w kształcie grzyba.

Korzeń grzyba zrobiony z grubego pnia drzewa, czapka na nim duża.

Pod grzybem okrągły stół i ława. Czasem pod osłoną tego kapelusza odbywają się ludowe tańce.

Naokoło spośród drzew wyłaniają się małe grzybki, zawsze jednak dziesięć razy większe od zwyczajnych, sztucznie malowane, drewniane muchomory. Mała rodzina tego wielkogrzyba.

Pilica w leśnym parku, urocza i cicha.

Gdy od zachodu słońca zabiera się cieniowe smugi, niesie je między milczące drzewa, co zeszły na jej brzegi.

L. S.